GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakladem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 190. W Piątek dnia 16. Sierpnia. 1839.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 13. Sierpnia.

N. Pan Sędziemu Uniwersytetu, Tajnemu Radzcy Regencyjnemu Krause, nadany mu przez N. Cesarza Rossyjskiego order Św. Anny 2giéj kl. z brylantami nosić pozwolił.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 1. Sierpnia.

Ukazy Cesarskie do Rządzącego Senatu. *I.* „Manifestem, w dniu dzisiejszym wydanym, rozrządziwszy dokonanie trzeciego częściowego zaciągu rekrutów z gubernii Zachodniéj strefy Państwa, rozkazujemy: 1) Zaciąg ten rozpocząć d. 1. Listopada b. r. i ukończyć takowy nieodmiennie po dz. 1. Stycznia 1840 roku, i 2) na umundurowanie pobierać od zdających pieniądze w ilości o ile można zmniejszonéj, mianowicie po trzydzieści trzy ruble. Zaciąg rekrutów z włościan dóbr Państwa w guberniach S.-Petersburskiéj, Kurskiéj i Ekaterynosławskiéj, odbyć na zasadzie oddzielnych prawideł, przepisanych przez Nas Ministrowi Dóbr Państwa. — Rozrządzenia w wydziale wojskowym zdaliśmy na Ministra Wojny, a skuteczne dokonanie tego zaciągu polecamy pieczy Rządzącego Senatu.«

II. »Ukazem 16. Października 1831 r. postanowiliśmy, iżby za każdym ogólnym w Państwie zaciągiem rekrutów, powoływani byli do osobistéj rekrutszczyzny jednodworcy i obywatele miejscy gubernii zachodnich. Manifestem, w dniu dzisiejszym wydanym, rozrządziwszy dokonanie trzeciego częściowego zaciągu z gubernii strefy zachodniéj Państwa, rozkazujemy wybrać po pięciu ludzi z tysiąca dusz również i z jednodworców i obywateli miejskich gubernii: Witebskiéj, Mohylewskiéj, Kijowskiéj, Podolskiéj, Wołyńskiéj, Mińskiéj, Wileńskiéj, Grodzieńskiéj i obwodu Białostockiego, stosownie do Ustawy o pełnionéj przez nich wojennéj powinności i oddzielnego rozporządczego Ukazu, wraz z niniejszym Rządzącemu Senatowi danego.“

Francya.

Z Paryża, dnia 7. Sierpnia.

Pogłoski o nieporozumieniu, zaszłém na łonie Ministeryum, stają się coraz podobniejszémi do prawdy. Powodem tego miały być sprawy Wschodu. Tak przynajmniéj donosi Presse: „Groźne nieporozumienie powstało wczoraj z powodu pytań spraw wschodnich się dotyczących między Ministrami. Więk-

szość, do któréj Marszałek Soult nie należał, głośno słowa oporu i cofnięcia się wyrzekła. Pobyt Pana Thiersa w Paryżu w pewnéj może zostaje styczności z wewnętrznémi sporami, powstałémi teraz w gabinecie z dnia 12. Maja." — Podobnie pisze Kuryer francuzki. Inne gazety dodają jeszcze, że Ministrowie lewego centrum skoncentrowania korpusu wojska 25,000 w bliskości Tulonu żądali, aby na pierwsze skinienie wojsko to na Wschód wyprawić można. Większość Rady do tego wniosku się przychyliła, ale Marszałek temu się oparł, odgrażając nawet, że w tym razie do dymissyi się poda.

Do pogłoski o tych niesnaskach dołącza Kuryer francuzki następujące uwagi: «Jakkolwiek bądź, czy Ministrowie się cofną, czy się też utrzymają, Francya stanowisko swoje na Wschodzie straciła. Rząd francuzki naradza się jeszcze, podczas kiedy Austrya i Rossya do działania już uzbrojone. Pyta się jeszcze sam siebie, jak ma działać i czy ma działać. Nic zgoła nie przewidywał. Angielska i francuzka flotta stoją przed Dardanelami na kotwicach, ale nie mają żadnych instrukcyi i dopiero układamy się z Anglią, co im polecić i zalecić wypada. Ponieważ rządy słabe ani wypadków przygotowač ani im oporu stawiać nie umieją, muszą się więc późniéj zdziałanym faktom poddać.«

National donosi, że Izba Parów postanowienie z dn. 7. Lipca, w moc którego majątki obżałowanych majowych, którzyby przed Sądem się nie stawili, na rzecz skarbu mają być zasekwestrowane, w wykonanie wprowadzić zamyśla. Stósownie do tego Administracya królewszczyzny w Wersalu już dwa razy Kommissarza swego do mieszkania Blanqui'ego wysłała, aby się dowiedzieć, jakiby zostawił ruchomy i nieruchomy majątek.

W Presse czytamy: « Po żywych obradach i rozwlekłych rozprawach gabinet z dn. 12. Maja postanowił nareszcie, aby zniżenie cła od cukru osad podług przyobiecanego postanowienia królewskiego, nie nastąpiło."

Echo de la Frontière donosi, że 27my pułk liniowy, stojący w Walenciennes załogą, który do obozu pod Fontainebleau udać się miał, niespodzianie przeciwne otrzymał rozkazy. Przyczyną tego ma być wzburzenie powszechne, sprawione w departamencie du Nord przez wiadomość o zniżeniu podatku od cukru z osad.

Szwecya.

Z Sztokholmu, dnia 2. Sierpnia.

Wszystkie listy nadeszłe tu ostatniemi czasy z Finlandyi i Gazeta miasta Tramsöe donoszą jednozgodnie, że w Archanglu między 50 Polakami, którzy tam po części w wojsku, po części też w urzędzie celnym służyli, odkryto spisek. Zamierzali oni w dzień uroczysty kościół katedralny rossyjski także w powietrze wysadzić. Mimo pewne przeciw nim w ręku władzy będące dowody nikt jednak z aresztowanych dotychczas do zbrodni przyznać się nie chciał. — Niespokojności w Mechle(?) w pobliżu Archanglu nie miały wcale dążności politycznéj.

Turcya.

Z nad granicy tureckiéj, dnia 24. Lipca.

Rossya wniosku gabinetu Austryackiego, aby Wiedeń stał się siedliskiem obrad nad sprawami Wschodu, nie przyjęła. W nocie tego się dotyczącéj wyrażono, że rząd rossyjski, gdyby Sułtan Mahmud był przy życiu, chętnieby na to przystał, ale po zejściu jego, zważywszy na niepospolite położenie państwa Tureckiego, gabinet Petersburski, tyle w tych sprawach interesowany, nie może sobie dać rąk związać.

Z Konstantynopola, dnia 23. Lipca.

(*Gaz. Szląska.*) — System reformy zaprowadzonéj przez Sułtana Mahmuda, zdaje się zwycieztwo odnosić, dowodzi tego już ubiór młodego Sułtana podczas uroczystości przypasania miecza, mimo dzielnego oporu Ulemanów. Zwycięztwo to byłoby tém ważniejsze, jeżeli prawda, o czém powszechnie mówią, że i matka Sułtana była na stronie Ulemanów. Kobieta ta, o któréj dawniéj nic nie słyszano, dowodzi teraz wielkiéj działalności i siły umysłu. Wywiera ona wielki wpływ na sprawy państwa, bywa regularnie na sessyach dywanu a odwołując się do zasady: *si vis pacem, para bellum*, dokazała tego, że się Porta znowu do wojny uzbraja. — Obiegają tu rozliczne pogłoski o potajemnie wykonanych straceniach. Jakoż istotnie zdaje się, że dla zatrwożenia źle myślących rząd środka tego chwycić się musiał, że wszelako liczba straconych nie przechodzi 25. Że zabiegi reakcyjne miejsce miały, jest rzeczą pewną; tak np. kilku Turków bezczelność swoję do tego stopnia posunęło, że z gołemi ramionami, z wypiętnowaném na nich znamieniem Janiczarskiém, publicznie po ulicach się przechadzali, w zamiarze naturalnie, aby starych Janiczarów i stronników ich do buntu zachęcić. Przydybano też kilka osób, skupujących znaczną ilość prochu. — Wszakże surowość rządu pomyślne, jak się zdaje, wydała skutki; wszelkie ślady niespokojności odtąd znikły.

Z dnia 24. Lipca.

(*Gaz. Powsz.*) — Odbieramy téj chwili nowe, smutne zaiste wiadomości z główném

kwatery w Malattii. Ibrahim Basza przeciw rozkazom ojca swego Baszalik Marasz zajął, usprawiedliwiając się ironicznie, iż to uczynić musiał, aby wojsko swoje w żywność opatrzeć. Skoro wiadomość o klęsce Hafiza Baszy się rozeszła, zbuntował się 3ci korpus pod Izzet Mehmedem Baszą i rozproszył się; wszakże później udało się Izzetowi przez obietnice i przedstawienia część przynajmniéj korpusu tego w Malatii skoncentrować. W. Porta, odebrawszy te zasmucające nowiny, wysłała Osman Beya z znacznemi summami do Malattii, aby żołd zaległy żołnierzom wypłacić i ich takim sposobem pozyskać. — Wczoraj naradzano się w Dywanie, jakby postąpić wypadało, jeżeliby eskadry europejskie zażądały, żeby je do Dardanellów wpuszczono. Kilku członków Dywanu oświadczyło, że Porta na to zezwalać nie może, nie chcąc naruszać warunków traktatu z Hunkiar-Skelessi. Na wniosek jednak Chosrewa Baszy postanowiono, nie wspominać wcale o tym traktacie, aby sporów z Anglią i Francyą stąd powstać mogących uniknąć. Uchwalono więc prostą odpowiedź, iż nie jest wolą W. Porty wydać ferman przypuszczenia tego się dotyczący. — Gubernatora Dardanellów, Haidi Ali Baszę, z urzędu zrzucono i Essaada Baszę w miejsce jego mianowano. Przypisują tę zmianę dwuznacznemu postępowaniu Ali Baszy przy sposobności niedozwolonego odpłynięcia flotty Ottomańskiéj z kanału Dardanellów. Zarzucają mu nietylko opieszałość, lecz jest też podejrzenie, że był w porozumieniu z Kapudanem Baszą.

W innem piśmie z Konstantynopola téjże daty (w Gaz. Powsz.) wyrażają: »Mehmed Ali wie to bardzo dobrze, że Admirał angielski ma pewne instrukcye, aby spalić i zniszczyć całą flottę egipską, gdyby Ibrahim Basza daléj miał postąpić, a flotta go posiłkować chciała; wie on dobrze, że rząd angielski zupełnego zwrotu Syryi się domaga i że gotów jawnie bronić Porty, gdyby Mehmed Ali gwałtem prowincyę tę zatrzymać chciał. Dla tego też Wicekról z udaną pokorą się tłumaczy, aby drogą przyjaźną tego dostąpić, czego orężem zdobyć nie może.«

Podług umieszczonego w Gaz. Powsz. pisma z Tryestu z d. 3. Sierpnia cztery fregaty tureckie nie chciały się z flottą połączyć i wróciły do Stambułu. Kapitan Walker był jeszcze na swoim okręcie liniowym.

Rozmaite wiadomości.

Proboszcz Bonaparte. (*z Roz. Lw.*) — Mil ośm od Florencyi przy gościńcu Sieny, na powabném, pięknie uprawioném wzgórzu, leży obszerne miasteczko St. Casciano, sławne przez swą gospodę della Campana, będącą niegdyś pomieszkaniem Machiavella, u któréj progu nie raz go w drewnianych sandałach i wieśniaczych szatach widziano. W téj oberzy było jego zwyczajem wypytywać się cudzoziemców, coby w ich ojczyznie nowego się zdarzyło; w téj oberzy zwykł on był grać, hałasować, albo kłócić się z młynarzem i rzeźnikiem, sąsiadami swemi, a to jedynie dla tego, aby przez ten sielski, włoskim obyczajom, jak się sam wyrażał, odpowiedny sposób życia, burzliwy swój umysł uśmierzył. Niemal o dziesięć mil od tegoż miasteczka leży Certaldo, chlubiące się niesłusznie być miejscem urodzenia sławnege Bokacego (gdyż tenże urodził się w Paryżu); jednakże tak zwany Certaldese mieszkał przez długi czas w Certaldo, i w tém miejscu zeszedł ze świata. — Pomiędzy temi dwoma punktami, sławnemi pamiątką Bokacego i Machiavella, leży nieznana, a przeto bardzo niepokaźna wioska. Nawet kościoł téj wioski nie słynie żadnym z owych cudów i osobliwości, w które Włochy tak bardzo okwite. W r. 1807 żył w téj wiosce proboszcz, nazwiskiem Bonaparte. Był on ubogi, łagodny i bez wszelkiéj dumy, jak gdyby nie był wujem Letycyi, a dziadem młodego generała, który z taką chwałą zdobył Włochy, zwiedził Piramidy i zatrząsł Europą. Proboszcz Bonaparte, drugi Alcynoj, obcinał w ogrodzie swéj plebanii drzewa, obwieszał winorośle w około pięciu lub sześciu klonów na swoim podwórku, i równie jak ojciec Ulissa chodził w dziurawym płaszczu i w połatanych trzewikach. Wszystka sława, która o siostrzeńcu jego po świecie się rozeszła, przelatywała po nad jego głowę tak, że on o niéj zaledwoco zasłyszał. Nikomu z osób, które go otaczały, nie przyszło na myśl jak wysokiem jest jego pokrewieństwo; on sam żyjąc tylko dla swoich prostych, bogobojnych parafian, zapomniał nawet o Korsyce, ojczyznie swojéj. Za kościołem znajdowało się miejsce, w którem ciało jego po śmierci spoczywać miało; w izbie jego wisiała na ścianie strzelba, która mu czasem na stół zwierzyny dostarczała, w kącie stały wędki, któremi w poblizkim stawie ryby łowił. Do téj rozrywki dodawszy jeszcze troskliwe pielęgnowanie drzew owocowych i dziesięcinę, którą dwa razy na rok pobierał, będziemy mieli dokladny obraz świeckiego zatrudnienia proboszcza Bonapartego, który co się tycze rzeczy duchownych, żadnych nie zaprowadzał nowości; dwa razy w tygodniu odprawiał mszę świętą, i każdéj niedzieli miał po nieszporach kazanie. Były jednak 3 przedmioty, w których xiądz proboszcz szczegól-

niejsze miał upodobanie, i któremi się bardziéj, niźli swoimi parafianami zajmował, to jest: kokosz, nazwana Bianka, młoda dziewczyna i dorosły chłopiec. *(Dokoń. nastąpi.)*

Plotki gazeciarskie. — Następujące ciekawe doniesienie wyjęliśmy z niemieckiego peryodycznego pisma pod nazwą: *Der Freimüthige*, »Donoszą z Hawru: Złowiono tu rybę z dwiema pletwami, które do ramion są podobne.« *Journal des debats*: »W Hawrze złowiono w sieć rybę, która ma dwa ramiona.« *Voleur*: »W Hawrze pokazują teraz osobliwość, t. j. nieznaną dotychczas rybę, mającą dwa ramiona, które do rąk ludzkich zupełnie są podobne.« Dziennik frankfortski: »Przeszłego miesiąca był w Hawrze wielki rozruch. Pewien rybak złowił rybę, która ma twarz, ramiona, ręce i nogi człowiecze. Zamyślają zawieść ją do Paryża.« Korespondent Hamburski: »Z Hawru dn 6. Kwietnia: Wczoraj weszła dotychczas nieznana ryba w niewód, która zupełnie do człowieka podobna, prosto stojąc pływała i gdy ją na ląd wyniesiono: Ach, biada! wykrzyknęła.« Gazeta Vossa: »Hawre. Kilku rybaków złowiło u nas, jak tutejszy dziennik donosi, jeszcze wcale nieznaną rybę. Głowa tego zwierzęcia podobna jest do głowy małpy; ma ona dwa ramiona, dobrze ukształcone ręce i dokładnie oznaczone piersi. Zadnia część ciała kończy się zupełnie w rybę, i łuską jest pokryta. Ma ona pół pięta stopy długości, i przednią częścią zwykle z wody wystaje. Żartowniś mógłby tutaj zrobić uwagę: Tym sposobem złowiono nareszcie tego tak długo pożądanego morskiego samca; jeszcze tylko samicę morską ułowićby potrzeba.« Gazeta Spenerska: W Hawrze złowiono rybę. Jestto niezawodnie jakiś żart dzienników opozycyjnych!« Gazeta polityczna w Mnichowie: »Dzienniki z Hawru pod dniem 6. Kwietnia donoszą, iż ubogi rybak złowił jakąś dotychczas nieznaną rybę, mającą cztery ramion i małą głowę. Rybak ten otrzymał pozwolenie pokazywania takowéj publicznie za pieniądze; tym sposobem Bóg, który zawsze opiekuje się biednemi, pobłogosławił pracy tego poczciwego człowieka.« Kuryer Halle-Burgski: „W Hawrze złowiono dotychczas nieznaną rybę, ma ona ramiona do człowieka podobne.« Gazeta dla świata eleganckiego: „W dzienniku pod nazwą Wolny port z Francyi donoszą, iż w towarzyskich kołach w Hawrze rozprawiają dziwne rzeczy o rzadkiéj rybie, którą tamże złowiono, a która wyobrażać ma przejście ryby w człowieka.« Augsburska Gazeta powszechna: »Z Hawru (doniesienie prywatne). Wiele dzienników doniosło mylnie, jakoby tu złowiono rybę, mającą podobieństwo człowieka. Wiadomość ta wyszła z jednego z tutejszych dzienników opozycyjnych i zawiera właściwie satyrę na jednego z teraźniejszych deputowanych, zowiącego się Poisson (ryba), który w saméj rzeczy jest bardzo zimnego temperamentu.«

Doktór Mattersdorf w Lignicy ma zamiar przedać z wolnéj ręki własną swoją kamienicę z zabudowaniem pod Czarnym Orłem w mieście tutejszém przy ulicy Garbarskiéj pod liczbą 416/8. sytuowaną.

Warunki kupna zakommunikuje właściciel na frankowane wezwanie.

Poznań, dnia 8. Sierpnia 1839.

Kurs papierów i pieniędzy giełdy Berlińskiéj.

Dnia 12. *Sierpnia* 1839.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	103⅚	103⅓
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	103⅓	102⅚
Obligi premiow handlu morsk.	—	70	69½
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	4	102¾	102¼
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	3½	102¾	—
Berlińskie obligacye miejskie .	4	104	103½
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elblągskie dito . .	4½	—	101½
Gdańskie dito w T.	—	47½	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	3½	102¾	102¼
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	—	105⅛
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	3½	103¼	—
Pomorskie dito . .	3½	103⅝	103⅜
Kur- i Nowomarch. dito . .	3½	—	103 5/12
Szlaskie dito . .	3½	103 7/12	—
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	96	—
Złoto al marco	—	215	214
Nowe dukaty	—	18½	—
Frydrychsdory	—	13 5/12	12 11/12
Inne monety złote po 5 talarów .	—	12 7/12	12 1/12
Disconto	—	3	4

Ceny targowe w mieście Poznaniu. Dnia 12. Sierpn. 1839. r.	od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel	1	22	6	1	28	9
Zyta (star.) dt.	—	20	—	—	25	—
Zyta (świeź.) dt.	1	—	—	1	2	6
Jęczmienia dt.	—	17	6	—	20	—
Owsa dt.	—	15	—	—	17	—
Tatarki dt.	—	25	—	—	27	6
Grochu dt.	—	25	—	—	27	6
Ziemiaków dt.	—	7	6	—	8	—
Siana cetnar	—	17	—	—	19	—
Słomy kopa	4	2	6	4	5	—
Masła garniec	1	10	—	1	12	6
Spirytusu beczka	14	5	—	14	15	—